



Zbliża się listopad – miesiąc naszej szczególnej więzi duchowej ze zmarłymi oraz modlitwy w ich intencji. Kościół od zarania swych dziejów szczególną troską modlitewną otacza dusze zmarłych, przebywających w czyśćcu i, aby osiągnąć niebo, potrzebują modlitewnej pomocy. 1 i 2 listopada wierni zapalają też znicze na grobach swoich bliskich. W kościołach składa się natomiast ofiary pieniężne na tzw. wypominki, czyli kartki, na których wymienione są imiona i nazwiska zmarłych. W trakcie nabożeństw są one odczytywane przez kapłana, a ich dusze są polecane Bogu, by okazał im swoje miłosierdzie i przyjął do wiecznej chwały. Ta troska o zmarłych w naszej tradycji występuje w dwojakiej odmianie: wypominki listopadowe – gdy imię zmarłego wyczytuje się podczas listopadowego nabożeństwa za zmarłych oraz roczne – gdy zmarłych wspomina się w ciągu całego roku w każdą niedzielę przed Mszą św. † Skąd się wzięły wypominki? Jaki sens ma to wyczytywanie nazwisk zmarłych, skoro Bóg i tak ich wszystkich zna? W jakim celu to się robi? Czy to im pomaga? Trzeba zacząć od modlitwy za zmarłych. Już w 2 Księdze Machabejskiej (rozdział 12) opisana jest wartość modlitwy za zmarłych «ze względu na zmartwychwstanie». Jaka jest historia i źródło wypominek?

Poszukując głębszego sensu wypominek, warto cofnąć się kilkanaście wieków do liturgii eucharystycznej sprawowanej w starożytnym Kościele. Podczas przygotowania darów ofiarnych, lub nawet w czasie modlitwy eucharystycznej odczytywano tzw. dyptyki, na których chrześcijanie wypisywali imiona żyjących biskupów, ofiarodawców, dobrodziejów, ale także świętych męczenników i wyznawców, oraz wiernych zmarłych. Imiona odczytywano głośno i trwało to bardzo długo. Drugą listę, listę świętych, odczytywał sam biskup, a nie ksiądz. Mówił: "Wspomnijmy błogosławionych apostołów i męczenników..."; następnie wyliczano imiona świętych (czasem sięgano aż do Starego Testamentu, nawet do Adama). Wreszcie trzecia lista, którą również czytał biskup, zawierała imiona zmarłych. Biskup mówił: "Podobnie wspomnijmy i dusze tych, którzy spoczywają: Hilarego, Atanazego itd".

Jednak poprzez ceremonię wyliczania imion wyrażano przede wszystkim więź wspólnoty i miłości, łączącą wszystkich członków Kościoła chwalebne (święci), cierpiącego (zmarli) i walczącego (żyjący). Umieszczenie imion w dyptyku świadczyło o trwaniu w jedności ze wspólnotą kościelną, a skreślenie - o wyłączeniu z niej (ekskomunika). Po wyczytaniu dyptyki kładziono na ołtarzu, na którym sprawowano Eucharystię, co też miało swoją wymowę.